

# WYROK

**warunkowo umarzający**

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

22 maja 2017 roku

Sąd Rejonowy w Sochaczewie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Roman Ochocki

Protokolant: Edyta Kosk

bez udziału oskarżyciela publicznego

przy udziale oskarżyciela posiłkowego L. W.

po rozpoznaniu na rozprawie 22 maja 2017 r.

sprawy K. S., syna J. i J. z d. J., urodzonego (...) w P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 16 listopada 2016 r. w S., na ul. (...), powiat (...), woj. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...), nienależycie obserwował przedpole jazdy i nie zachował należytej ostrożności, czym doprowadził do potrącenia pieszego L. W., który przechodził przez jezdnię i znajdował się już za osią jezdni, w następstwie czego pieszy doznał obrażeń ciała w postaci: pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, rany tłuczonej głowy, złamania podgłowego strzałki prawej, stłuczenia powłok brzucha, stłuczenia tkanek miękkich okolic lędźwiowych, stłuczenia tkanek miękkich okolicy żuchwy po stronie prawej, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na czas przekraczający 7 dni – to jest o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

**orzeka:**

1. uznaje, iż oskarżony K. S. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 177 § 1 k.k. w ten sposób, że 16 listopada 2016 r. w S., na ul. (...), powiat (...), woj. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...), nienależycie obserwował przedpole jazdy i nie zachował należytej ostrożności, czym doprowadził do potrącenia pieszego L. W., który przechodził przez jezdnię i znajdował się już za osią jezdni, w następstwie czego pieszy doznał obrażeń ciała w postaci: pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, rany tłuczonej głowy, złamania podgłowego strzałki prawej, stłuczenia powłok brzucha, stłuczenia tkanek miękkich okolic lędźwiowych, stłuczenia tkanek miękkich okolicy żuchwy po stronie prawej, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na czas przekraczający 7 dni, z tym, że ustala, iż wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne i w związku z tym na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k., art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego warunkowo umarza na okres 2 (dwóch) lat tytułem próby
2. na podstawie art. 67 § 3 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz L. W. 8000 (osiem tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia
3. zasądza ze Skarbu Państwa na rzecz adw. W. J. 420 (czterysta dwadzieścia) złotych nakazując powiększenie tej kwoty o 23% z tytułu podatku od towarów i usług za pomoc prawną udzieloną oskarżycielowi posiłkowemu z urzędu

4. zwalnia oskarżonego od obowiązku zapłaty kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił i rozważył, co następuje:

16 listopada 2016 r. K. S. prowadził samochód osobowy marki F. (...) nr rej. (...) ul. (...) w S.. W tym samym czasie przez ulicę tą przechodził w miejscu niedozwolonym L. W.. Jest on osobą starszą, przebył udar i poruszał się w związku z tym powoli, zmierzając do położonego po przeciwnej stronie drogi garażu. K. S. nienależycie obserwował przedpole jazdy i nie zachował należytej ostrożności w ten sposób, że nie zauważył L. W.. Kiedy pokrzywdzony znajdował się już niemal za pasem jezdni, doszło do jego potrącenia przez K. S..

Pokrzywdzony wskutek tego doznał pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, rany tłuczonej głowy, złamania podgłowego strzałki prawej, stłuczenia powłok brzucha, stłuczenia tkanek miękkich okolic lędźwiowych, stłuczenia tkanek miękkich okolicy żuchwy po stronie prawej. Skutkowały one naruszeniem czynności narządów ciała na czas przekraczający 7 dni.

Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi, przy dobrej widoczności i warunkach drogowych.

Powyższych ustaleń sąd dokonał w oparciu o:

1. częściowo wyjaśnienia oskarżonego 93
2. zeznania świadka: L. W. (k. 93 – 94, k. 18v – 19), G. W. (k. 94 – 95), B. Ł. (k. 95), T. W. (k. 38v – 39)
3. pozostałe dowody wymienione w postanowieniu sądu z 23 maja 2017 r. (k. 95).

Oskarżony nie przyznał się do winy, ale nie kwestionował faktu potrącenia pokrzywdzonego. Z jego wyjaśnień można wnosić, że nie zauważył pokrzywdzonego. Wskazywał również, że ten przechodził przez jezdnię w nieprawidłowym miejscu. Nie na skrzyżowaniu i nie na przejściu dla pieszych.

Przedstawiona przez oskarżonego wersja zdarzenia nie odbiega od tego, co zeznał w sprawie pokrzywdzony i jego żona oraz pozostali świadkowie. Z zeznań tych świadków wynikało, że oskarżony nie zauważył pokrzywdzonego. Ich zeznania z wersją oskarżonego w zasadzie się nie różniły, poza interpretacją faktów, ale to bez znaczenia, bo interpretacje takie są dla sądu nieprzydatne. Bez wątplenia nikt nie kwestionował tego, że pokrzywdzony przechodził w miejscu niedozwolonym. Ale to nie miało znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego. Mając na uwadze zgromadzony materiał dowodowy w postaci zdjęć i mapek drogi, na której doszło do wypadku, nie można mieć wątpliwości, że oskarżony jadąc prostym odcinkiem drogi, z prędkością dopuszczalną, mógł bez problemu zauważyć i zareagować na obecność pokrzywdzonego na jezdni. Dodać do tego należy, że do potrącenia doszło, kiedy już pokrzywdzony schodził z jezdni. W związku z tym jego ewentualne przyczynienie się do wypadku było niewielkie i bez znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Zatem, mimo nie przyznania się oskarżonego do winy, stan faktyczny zasadniczo nie budził wątpliwości. Nie było podstaw, aby przyjmować, że oskarżony przekraczał dozwoloną prędkość. Jak samo podał, jechał załadowanym samochodem i nie miał takiej możliwości. Ale przede wszystkim, „zarzuty” takie pojawiały się jedynie w zeznaniach świadków. Określanie przez nich prędkości jako „szybkiej” to nie twierdzenie o fakcie, ale w gruncie rzeczy opinia. Prędkością „szybką” może być także prędkość administracyjnie dozwolona – w zależności od punktu widzenia obserwatora. Zatem zeznania świadków w tym zakresie nie miały żadnej wartości dowodowej a nie było innych dowodów, które pozwoliłyby taką prędkość ustalić.

Odnosząc się jeszcze do zeznań pokrzywdzonego wskazać należy na ich wiarygodność. Sąd zdecydował o nagrywaniu rozprawy w trosce o prawidłowe przeprowadzenie tego dowodu. Pokrzywdzony ma bowiem trudności z wysławianiem się wskutek przebytego udaru. Jednak jego zeznania cechują się wiarygodnością, są szczegółowe, pozbawione

luk i nieścisłości lub wewnętrznych sprzeczności każących wątpić w prawidłowe postrzeganie, zapamiętywanie i relacjonowanie zdarzeń.

Jeśli chodzi o rodzaj i charakter doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń, sąd opierał się w tym zakresie na opinii lekarskiej, która była wiarygodna i także żadna ze stron postępowania jej nie kwestionowała.

Dlatego sąd uznał, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występkę z art. 177 § 1 k.k., którego dopuszcza się ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k.

Okoliczności przedmiotowego zdarzenia dotyczą tzw. wypadku drogowego, stąd podstawowym źródłem reguł zachowania w ruchu drogowym należy poszukiwać w Ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2005 r., Nr 108, poz. 908 z późniejszymi zmianami). Ogólnie do zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym zaliczyć należy reguły postępowania, które zazwyczaj odnoszą się będą wprost do konkretnych sytuacji zaistniałych w komunikacji, np. w związku z manewrami wyprzedzania lub wymijania itp. Obok nich wskazać można także zasady, które wyróżniają się będą znacznie szerszym, zgeneralizowanym zakresem zastosowania. Zalicza się do nich zasadę ostrożności.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego oskarżony nie zachował ostrożności wymaganej w trakcie jazdy – nie obserwował należycie przedpoła jazdy. Gdyby tak było, zauważyłby przechodzącego przez jezdnię pokrzywdzonego, który zbliżał się już do jej krawędzi. Wskutek tego uderzył w pokrzywdzonego i spowodował u niej w/w obrażenia ciała.

Związek przyczynowy między zachowaniem a wypadkiem i spowodowanymi w jego wyniku skutkami nie mógł budzić wątpliwości. Do obrażeń u pokrzywdzonego doszło wskutek uderzenia w niego pojazdem kierowanym przez oskarżonego.

Warunkowo umarzając postępowanie sąd miał na uwadze przede wszystkim fakt, iż zachowanie oskarżonego polegało na nieumyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Nie było żadnego dowodu na przyjęcie, że oskarżony zachowywał się ryzykownie, brawurowo, czy w inny sposób wskazujący na umyślne łamanie zasad ruchu drogowego. Dlatego też sąd uznał za oskarżycielem publicznym, że do wypadku doszło wskutek nieumyślnego naruszenia w/w zasad. Oskarżony nie był wcześniej karany. Nic w jego zachowaniu, czy dotychczasowym trybie życia nie wskazuje na to, że stanowi zagrożenie dla porządku prawnego, bądź – ściślej – dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie było zatem powodu, aby piętnować go wyrokiem skazującym. Wreszcie wskazać należy, iż pokrzywdzony w zasadzie domagał się dla siebie tylko orzeczenia zadośćuczynienia, karę zostawiając do uznania sądowi. Wprawdzie między stronami nie doszło do pojednania, ale nie stało to na przeszkodzie, aby postępowanie warunkowo umorzyć. Zwłaszcza że sąd zabezpieczył prawnie chroniony interes pokrzywdzonego orzekając wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd nie uwzględnił żądania w całości. Oskarżony nie jest osobą majątną i zdolną zapłacić zadośćuczynienia w żądanej wysokości bez narażenia siebie i rodziny na znaczący uszczerbek w utrzymaniu. Sąd nie deprecjonował poczucia krzywdy pokrzywdzonego. Z pewnością było to dla niego zdarzenie traumatyczne. Zważywszy dodatkowo na wiek pokrzywdzonego i już przebyte choroby. Niemniej jednak orzekając o zadośćuczynieniu sąd musi zawsze wypośredkować między uzasadnionym poczuciem krzywdy a możliwościami zarobkowymi, majątkowymi oskarżonego. Bo przecież dałoby się uzasadnić i zasądzenie wyższej kwoty – ale byłaby ona już wartością istniejącą tylko na papierze, wobec niemożności jej wyegzekwowania od oskarżonego. Zasądzona kwota jest racjonalna i nie będzie stanowić dla oskarżonego znaczącego uszczerbku a i dla pokrzywdzonego będzie sprawiedliwym zadośćuczynieniem.

Przy tym, na zasadzie słuszności, sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku zapłaty kosztów sądowych, aby należności wobec Skarbu Państwa nie wyprzedzały przy ewentualnej egzekucji należności wobec pokrzywdzonego.